Dr hab. Sławomir Kościelak, prof. UG
Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego

Gdańsk, dnia 29 sierpnia 2022 roku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Małgorzaty Derdy
pt. *Życie i działalność biskupa warmińskiego Augustyna Bludaua (1862-1930)*, 966 ss. 5 il., 4 tab. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Wydział Humanistyczny, promotor: prof. dr hab. Andrzej Kopiczko

Zgodnie z przedstawionym powyżej tematem pracy autorka za przedmiot swoich naukowych dociekań obrała postać ordynariusza warmińskiego z pierwszej połowy XX wieku, biskupa Augustyna Bludaua, rządzącego diecezją warmińską w latach 1908-1930, a zatem m.in. w trudnych czasach I wojny światowej, a następnie wywołanego nią kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego, charakterystycznego dla początkowej fazy okresu międzywojennego. Postać niemieckiego hierarchy duchownego nie doczekała się dotychczas – zarówno w historiografii niemieckiej jak i polskiej - tak obszernej i wszechstronnej monografii historycznej. Należy podkreślić zatem nowatorstwo podjętych badań, a poprzez stawianie oryginalnych tez – nie tylko wyjaśnianie kontrowersji i nieścisłości dotyczących tej postaci, ale i wytyczanie nowych planów badawczych dla kolejnych pokoleń historyków. Z dwojga członów tytułu dysertacji: „życie i działalność" szczególny nacisk położono na „działalność" – bardzo szczegółowo omawiając kolejne etapy najpierw edukacji, a potem kariery naukowej i duchownej bohatera omawianego opracowania. To właśnie różnorodna aktywność Bludaua jako osoby duchownej dała się uchwycić w wykorzystanych w doktoracie materiałach źródłowych oraz pieczołowicie zebranej literaturze przedmiotu. Wykorzystano zbiory ogółem dziesięciu archiwów państwowych i kościelnych, instytucji polskich i niemieckich. Zastosowano zbiory specjalne czterech bibliotek i ośrodków naukowych dokumentujących historię Warmii i dawnych Prus Wschodnich. Sięgnięto ponadto po zawartość blisko trzydziestu periodyków i pism codziennych, tak polskich jak i niemieckich, mających charakter zarówno lokalny jak i ponadregionalny. Historia utalentowanego wykładowcy z Münster, a następnie warmińskiego ordynariusza przemówiła zatem przez dziesiątki oficjalnych pism, rozporządzeń, urzędową korespondencję, fakty i zdarzenia z dziejów diecezji i dopiero w podsumowaniu na koniec pracy można go było zobaczyć jako zwykłego człowieka, np. w opinii współpracowników, w anegdocie wspomnień i bezpośrednich relacji o nim. Obok źródeł rękopiśmiennych wykorzystano również źródła drukowane, a ponadto opracowania (blisko pięćset pozycji artykułów i monografii w tym prace Bludaua), strony internetowe, zestaw świadczący o dobrym rozpoznaniu przedmiotu pracy, jak

również umiejętnościach warsztatowych doktorantki (źródła i opracowania występują w trzech językach, niemieckim, łacińskim i polskim, do właściwego odczytania sporej części źródeł rękopiśmiennych niezbędna była znajomość neografii gotyckiej).

Praca składa się z aż dziewięciu rozdziałów merytorycznych, ponadto wstępu, zakończenia, zebranej w pięć odrębnych działów bibliografii oraz wykazu zastosowanych skrótów. Można było jeszcze pokusić się o zamieszczenie ułatwiających korzystanie z opracowania spisów: tabel (w tekście znajdują się łącznie cztery tabele, dwie w rozdziale czwartym, dwie w rozdziale szóstym) oraz ilustracji (jest ich pięć, wszystkie w rozdziale dziewiątym).

W rozdziale pierwszym przedstawiono dzieciństwo, młodość, a także wstępny etap edukacji przyszłego biskupa Warmii. Augustyn Bludau wywodził się z Dobrego Miasta (Guttstadt), niedużego miasta warmińskiego o istotnym dla dziejów lokalnego Kościoła znaczeniu (mieściła się tu do pewnego momentu odrębna kapituła kolegiacka). Urodził się w 1862 roku jako jedno z trojga dzieci (które przeżyły wiek niemowlęcy) w rodzinie drobnomieszczańskiej o świeżym miejskim rodowodzie (ojciec był w Dobrym Mieście rzemieślnikiem – krawcem, ale pochodził z rodziny chłopskiej, podobny rodowód i status społeczny autorka wykazała w odniesieniu do matki Bludaua). W kolejnych podrozdziałach rozdziału pierwszego śledzimy niełatwe losy Augustyna, rychłą śmierć matki (1871), naukę w miejscowej szkole elementarnej, edukację w elbląskim gimnazjum, która przypadła na okres nieprzychylnego Kościołowi katolickiemu Kulturkampfu. W tym okresie ukształtowało się powołanie Bludaua do stanu duchownego, poprzedzone studiami filozoficzno-teologicznymi w braniewskim *Liceum Hosianum* – szkole-sukcesorce jezuickich tradycji dawnego Kolegium Braniewskiego. Po ukończeniu w 1886 roku liceum – już wtedy przejawiający nadzwyczajne zdolności naukowe, ale także charakteryzujący się sumiennością i pracowitością student odbył kurs pastoralny w powiązanym z *Hosianum* seminarium diecezjalnym w Braniewie i po otrzymaniu kolejnych stopni święceń duchownych został w rok później księdzem katolickim.

W rozdziale drugim mgr Derda słusznie zawarła – bez ich rozdzielania – kilka kolejnych wątków z życiorysu przyszłego ordynariusza diecezji warmińskiej. Pracę duszpasterską w randze wikariusza (najpierw w Kwidzynie w latach 1887-1889, następnie w Braniewie w latach 1891-1894) przerwały bowiem najpierw studia teologiczne w Królewskiej Akademii Filozoficzno-Teologicznej w Münster w Westfalii, zakończone uzyskaniem stopnia doktora teologii. Przez krótki czas na przełomie 1894 i 1895 roku Bludau był subregensem seminarium diecezjalnego i prefektem Konwiktu Biskupiego w Braniewie. Już po niespełna roku pracy na rzecz warmińskiego seminarium, w trakcie procedury habilitacyjnej powołano go na profesora nadzwyczajnego egzegezy nowotestamentowej w Münster (wkrótce został tamże profesorem zwyczajnym, a akademię przekształcono w uniwersytet). Praca na wyższej uczelni w latach 1895-1909 pozwoliła Bludauowi rozwinąć działalność naukową i zyskać miano znakomitego biblisty (niektóre z jego ustaleń odnośnie do egzegezy Nowego Testamentu

wywarły istotny wpływ na nauczanie papieskie i Kościoła w tym zakresie i są cenione po dzień dzisiejszy). W rozdziale drugim omówiono ponadto dorobek naukowy Bludaua w rozbiciu na prace z zakresu teologii i biblistyki, prace dotyczące dziejów kultu religijnego oraz przyczynki poświęcone lokalnej historii kościelnej Warmii. Autorka podjęła decyzję, by – awansem – omówić w tym samym podrozdziale również prace napisane po nominacji na biskupa warmińskiego. Zabieg to skądinąd słuszny, jednak ponieważ sprawowanie ordynariatu dużej i wymagającej jednostki kościelnej z jednej strony pewnością ograniczyło naukowe możliwości znakomitego teologa-biblisty, z drugiej – implikowało nowe kierunki badawcze i zadania – można więc było wyodrębnić ten period aktywności naukowej (lat 1909-1930) w osobny podpodrozdział. Kwestia nominacji Bludaua na biskupa warmińskiego okazała się zagadnieniem na tyle obszernym, że doktorantka zdecydowała się wyodrębnić ten temat w osobny, trzeci rozdział. Omówiono tu okoliczności oraz przebieg obioru na ordynariusza przez Kapitułę Warmińską, długie oczekiwanie na decyzję papieską w tej sprawie i wreszcie konsekrację i objęcie godności (ingres) w czerwcu 1909 roku do katedry fromborskiej.

O ile trzy pierwsze rozdziały można uznać za część wstępną dysertacji, ukazującą drogę na szczyty hierarchii duchownej, o tyle pięć kolejnych rozdziałów ukazuje różne formy i obszary aktywności Bludaua w sprawowaniu funkcji ordynariusza. Rozdział czwarty traktuje o administrowaniu diecezją, pracy kurii biskupiej, współpracy z kapitułą katedralną, organizowaniu sieci parafialnej i dekanalnej, w tym – polityce personalnej w obsadzie stanowisk proboszczowskich i wikariuszowskich. Omówiono tu dekrety i rozporządzenia biskupie, funkcjonowanie zakonów i zgromadzeń na terenie diecezji, wreszcie działania kontrolne (wizytacje) i szkoleniowe (przeprowadzony za rządów Augustyna synod diecezjalny). Rozdział piąty cokolwiek zdublował, ale i pogłębił zagadnienia szeroko pojętego duszpasterstwa parafialnego, w tym kwestie liturgii, celebracji świąt, zarządzenia dotyczące sprawowania sakramentów, udzielania dyspens, nakładania postów, katechizację, nauczanie wiernych i przygotowanie do nauczania duchowieństwa diecezjalnego. W rozdziale tym omówiono działalność organizacji, związków i stowarzyszeń religijnych, rolę literatury dewocyjnej, w tym śpiewników i śpiewu kościelnego. Odrębnie – w rozdziale szóstym – omówiono działalność oświatowo-społeczną za rządów Bludaua, w tym funkcjonowanie w tym czasie seminarium duchownego i innych instytucji naukowo-wychowawczych. Znalazło tu miejsce na obszerne omówienie działań charytatywno-opiekuńczych na terenie diecezji, w tym prowadzenie szpitalnictwa kościelnego i wspieranie ogólnokościelnej instytucji jaką był od samego początku swojego istnienia Caritas.

W rozdziale siódmym kwestie dotyczące administracji kościelnej w diecezji (w tym sprawy finansowe, materialne, majątkowe) ukazano na tle stosunków z władzami państwowymi oraz prowincjonalnymi w Prusach Wschodnich. Autorka przeanalizowała w tym rozdziale kontakty i współdziałanie biskupa z władzami w rozwiązaniu spraw o różnym charakterze, politycznym.

urzędowym, społecznym, oświatowym, wychowawczym, a na koniec spróbowała scharakteryzować postawę – na ogół lojalną - hierarchy wobec państwa i jego agend.

Najobszerniejszy z rozdziałów dysertacji, ósmy (blisko 230 stron!), poświęcono stosunkowi biskupa Bludaua do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej (podczas wojny i na początku okresu międzywojennego) oraz jego stanowiska wobec grup narodowościowych oraz innych wyznań i religii na terenie Warmii. Na podstawie zgromadzonych przez mgr Derdę danych rysuje się sylwetka biskupa-niemieckiego patrioty, przekonanego o słuszności niemieckiej racji stanu w zbrojnym ogólnoświatowym konflikcie, nie zapominającego jednakże o chrześcijańskim powołaniu i stąd w wyważony sposób odnoszącego się do przeciwników po drugiej stronie frontu, a w końcowej fazie wojny skupiającego wiernych na modlitwie o upragniony pokój. W drugim ważnym wydarzeniu o charakterze politycznym za jego rządów, plebiscycie narodowościowym z 1920 roku, również starał się zachować pewną neutralność i dystans, jednak z wyraźnym lokowaniem sympatii po niemieckiej stronie plebiscytowego wyboru. Autorka dysertacji próbuje bronić jego postawy w tych trudnych dla całego warmińskiego Kościoła miesiącach i trudno nie przyznać jej racji, że zdaniem radykalnie nastawionych niemieckich nacjonalistów ordynariusz po kunktatorsku czynił zbyt mało dla ich narodowej – niemieckiej – sprawy. Sama jednak pisze następnie – w kolejnym z podrozdziałów, prezentującym relacje ordynariusza z ludnością polską - o przejawach niechęci biskupa Bludaua wobec polskich organizacji i działaczy na terenie Warmii po plebiscycie, czytelnych chociażby w unikaniu kontaktów z nimi i dystansowaniu się od jakichkolwiek gestów wobec polskiej społeczności (liczba listów pasterskich w języku polskim również uległa wówczas – jak to sama zaznaczyła - ograniczeniu). W dosyć podobny sposób biskup Bludau był również nastawiony do mniejszości litewskiej na terenie swojej diecezji, a po odłączeniu okręgu Kłajpedy starał się przede wszystkim o zapewnienie godziwej posługi duszpasterskiej dla znajdujących się na terenie tego okręgu Niemców. W rozdziale tym omówiono także stosunek biskupa-teologa do stanowiących większość mieszkańców Prus Wschodnich ewangelików z kościoła unijnego oraz wyznawców religii mojżeszowej. Augustyn Bludau charakteryzował się wobec wyznaniowych adwersarzy postawą pełną dystansu ale także tolerancji i szacunku. Obcy był dlań jednak nurt rodzącego się w początkach XX wieku ekumenizmu. W rozdziale tym na koniec pomieszczono także informacje na temat duszpasterstwa wojskowego, raczej na zasadzie – że gdzieś je trzeba było umieścić i omówić.

Ostatni, dziewiąty rozdział przedstawia ostatnie lata życia warmińskiego ordynariusza, okoliczności jego śmierci, pochówku, wreszcie też upamiętnienie przedwojennego hierarchy w przestrzeni publicznej, zarówno zaraz po śmierci, jak i w ostatnich dekadach przełomu XX i XXI wieku, Zwłaszcza w ostatnim czasie uczyniono wiele dla przywrócenia Bludaua pamięci zbiorowej na jego rodzinnej Warmii i zdjęcia zeń odium wroga Polski i polskości jako takiej. Swoistym *post scriptum* dla badań nad postacią biskupa było otworzenie krypty grobowej z jego szczątkami przez grupę

toruńskich archeologów w 2017 roku. Informacja o eksploracji jego grobu jest ostatnim z ustępów tego rozdziału.

W podsumowaniu zatem doktoratu – treściwym i trafnym - biskup warmiński Augustyn Bludau został przedstawiony jako oddany swojej diecezji sumienny i pracowity arcypasterz, zasłużony dla swojej diecezji i nie do końca należycie doceniony przez potomnych, zwłaszcza przez obecną generację warmińskich diecezjan. Doktorantka wyraziła nadzieję, że jej praca przyczyni się nie tylko do lepszego poznania hierarchy, ale i dopomoże w obiektywniejszym spojrzeniu na jego działalność i życie. Na pewno udało jej się wykreować w dysertacji postać pomnikową, o cechach niemal doskonałych, dbałego o dobro diecezji i wiernych arcypasterza. Dobrze, że w rozdziale dziewiątym ukazał się także Bludau-człowiek, nie pozbawiony humoru, sarkazmu, czasem uszczypliwości i chociaż jednego, być może nawet zgubnego dla siebie nałogu – palenia nikotyny.

Powstała w ten sposób praca obszerna, a nawet bardzo obszerna. Przyczyniła się do tego z pewnością pieczołowitość badaczki w podejściu do poszczególnych zagadnień, wręcz detaliczne ujęcie każdego wyodrębnionego w życiorysie i mającego dlań znaczenie faktu. Poznajemy mnóstwo szczegółów, kolejnych kroków, okoliczności miejsca i czasu, uwarunkowania i kulisy podejmowanych decyzji, ewolucję postaw, zasady funkcjonowania poszczególnych zespołów i instytucji. W dysertacji znajduje się również dużo informacji powtórzonych, to prawda, że w innym kontekście i z innego punktu widzenia. Powtórzenia zdarzają się w sąsiednich, a nawet tych samych rozdziałach. W rozdziale pierwszym dwa razy omówiono przebieg studiów w Braniewie, na stronie 74 oraz (to prawda, że szczegółowiej) str. 80-88. W rozdziale drugim, już na samym początku słyszymy, czym kierował się ordynariusz w przydzielaniu posługi wikariuszowskiej (str. 101), by po chwili – na stronie 103 – raz jeszcze wysłuchać tych samych informacji. Kilka razy powtórzona jest także informacja, kto został następcą Augustyna Bludaua na stanowisku profesora egzegezy nowotestamentowej w uniwersytecie monasterskim po jego nominacji na biskupa Warmii (po raz pierwszy – na stronie 181 (w rozdziale drugim), potem jeszcze na stronie 195 (w tym samym rozdziale) oraz na stronach 242 i 256 (w rozdziale trzecim). Dwukrotnie w dysertacji omówiono Trzeci Zakon św. Franciszka najpierw w rozdziale czwartym, pośród innych zakonów i zgromadzeń zakonnych (str. 359-361), następnie w rozdziale piątym (w ramach wspierania przez ordynariusza organizacji, związków i stowarzyszeń religijnych (str. 446-448). Zakony żeńskie raz omówione na stronach 341-351 (rozdział czwarty), wracają raz jeszcze na karty doktoratu w rozdziale szóstym – tym razem w ramach szpitalnictwa kościelnego (rozdział szósty, str. 518-523). Oczywiście nie chodzi o samo wymienienie tych instytucji, rzecz jasna w kontekście innego zadania, ale o powtórzenie tych samych informacji ogólnych, tzw, wprowadzających, w dwóch różnych miejscach tekstu. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć.

Najbardziej jednakże do rozszerzenia treści pracy przyczyniło się bardzo szerokie ujęcie tematu, nakazujące wpisać w życiorys biskupa funkcjonowanie zarządzanej przezeń diecezji. To jakby druga, dodatkowa praca z powodzeniem zasługująca na odrębne potraktowanie – „diecezja warmińska pod rządami biskupa Augustyna Bludaua". Tego rodzaju ujęcie nakazywało doktorantce szczegółowo omówić każdą pojawiającą się w obrębie omawianego obszaru i okresu instytucję, zarówno taką, która wchodziła w skład lokalnej administracji kościelnej, jak i działającą autonomicznie, ale pod kuratelą lub ze wsparciem bardzo aktywnego ordynariusza. Stąd bardzo szczegółowe i to od podstaw – często także historycznych (czyli od założenia i zaistnienia) – omówienie każdej struktury w obrębie diecezji: kurii, kapituły, sieci parafialnej, zmian w obsadach personalnych, ale i narzędzi zarządzania takimi strukturami (np. poprzez wizytacje, synod, listy pasterskie, rozporządzenia). W pracy jednakże znalazło się poczesne miejsce nie tylko dla zakonów i zgromadzeń męskich i żeńskich, ale i szkół, szpitali, ośrodków pomocy, stowarzyszeń, bractw, organizacji religijnych. Opis funkcjonowania tych instytucji wykraczał poza ramy życia biskupa, nie tylko częścią wstępną, historyczną, ale i dziejami po śmierci Bludaua (tak było np. z dziejami seminarium duchownego w Braniewie, str. 129-131, omówionymi aż do 1945 roku). W życiorys i dokonania ordynariusza wpleciono dziesiątki dodatkowych informacji, w tym biograficznych, dotyczących innych postaci – osób z nim współpracujących lub nawet – z nim skonfliktowanych (przykład ks. Rudolfa Nowowiejskiego). Praca mgr Derdy jest zatem kopalnią wiedzy na temat zasad i praktyki funkcjonowania oraz obyczajowości kościelnej pierwszej połowy XX wieku, nie tylko na Warmii, ale i w całym ówczesnym Kościele powszechnym. Przy podejściu tego rodzaju do tematu nie powinno dziwić, że w wielu fragmentach dysertacji nazwisko biskupa Bludaua pojawia się z rzadka i tylko na zasadzie, że zabiegał lub wspierał funkcjonowanie danej instytucji lub inicjatywy.

Dla porządku należy wskazać w niniejszej recenzji wszelkie niedociągnięcia i zauważone podczas lektury doktoratu błędy. Prusy Wschodnie i Zachodnie zjednoczono w jedną prowincję w 1824 roku (a nie – jak zapisała autorka pracy na str. 22 – w roku 1829). Było to zresztą scalenie czasowe. Ponownie zaistniały one jako odrębne jednostki administracji państwowej już w 1878 roku. Niezbyt elegancko wygląda sformułowanie o zawłaszczeniu przestrzeni publicznej przez protestantów w miastach Prus Królewskich (Warmii) po pierwszym rozbiorze z 1772 roku (str. 24). Nie tyle zawłaszczali, co – uzyskując pozwolenie na budowę swoich kościołów – wychodzili z cienia, bo do tego momentu, jak zresztą sama o tym autorka na tej stronie napisała, wolno im się było gnieździć w obiektach zastępczych, w salach ratuszy, zamków, bramach, spichlerzach itp. Mieszkańcy Warmii pozostawali wierni katolicyzmowi (mowa o tym na str. 28) nie do końca „sami z siebie", ale jednak pod pewnym biskupim, administracyjnym przymusem (protestanci musieli się z tej przestrzeni w XVI wieku wynieść).

Doktorantka kilkakrotnie niezbyt fortunnie użyła jako zastępnika terminu „miasto" określenia „gród" (tak było np. na stronach 27, 111). Nie jest ono adekwatne dla wieku XIX lecz raczej pasuje do średniowiecza i to wczesnego. Można mówić o pokrewieństwie w trzecim stopniu, ale nie – w trzeciej linii (str. 281). W tekście dysertacji użyto polskich – obecnych, lub wręcz przeciwnie niemieckich, dawnych nazw miejscowości, nie zawsze je objaśniając lub czyniąc to nie od razu. O ile Melzak (na str. 301) znajduje dalej swoje objaśnienie (Pieniężno) i podobnie dzieje się z Giżyckiem (s. 308) – dowiadujemy się na str. 389, że było to Lötzen, o tyle nigdzie nie podano właściwej dla omawianego czasu nazwy dzisiejszego Kętrzyna (s. 308), czyli wówczas Rastenburga (Rastemborka). Nie jest właściwe używanie określenia Rzesza (Niemiecka) dla okresu po 1918, a przed 1933 rokiem (s. 599, 599, 600). Dla tego okresu obowiązuje wyłącznie termin "Republika Weimarska".

Wynotowano także kilka literówek: na stronie 58 aż trzykrotnie błędnie zapisano nazwisko strasburskiego reformatora jako „Strum" – a powinno być „Sturm". Na stronie 112 pominięto literkę „p" w słowie „pokuty" (i jest – „okuty"). Na stronie 307 użyto niepoprawnej wersji nazwy miasta Kwidzyn – zamiast formy „w Kwidzynie" pojawia się forma „w Kwidzyniu". W większości przywołań tej nazwy miejscowości stosowana jest jednakże wersja poprawna. Niefrasobliwie i niekonsekwentnie autorka podeszła do nazwy „Kulturkampf", w większości przypadków pisząc ją z małej litery, jednak w kilku przypadkach używając litery dużej (np. na str. 351 i 594). To jednakże wszystkie zauważone przez piszącego te słowa omyłki literowe. Jak na blisko tysiąc stron tekstu to naprawdę niewiele.

Wszystkie powyższe uwagi mają na celu jedynie udoskonalenie przedłożonej do oceny dysertacji doktorskiej mgr Anny Małgorzaty Derdy, tak aby w przyszłości można było ją wydać drukiem i w ten sposób udostępnić zarówno profesjonalnym badaczom, jak i szerokiemu gronu zainteresowanych historią Kościoła na Warmii odbiorców. Otrzymaliśmy pracę rzetelnie przygotowaną, przepracowaną co do najdrobniejszego szczegółu, pełną nowych treści i informacji, wartościową pod każdym względem. Oceniam ją jak najbardziej pozytywnie i stwierdzam, że praca ta spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki [Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami]. Wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Małgorzaty Derdy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Sławomir Kościelak